Sonia Rammer
PATCHWORK

Galeria Sztuki Wozownia / Wozownia Art Gallery

Sonia Rammer
PATCHWORK

Toruń, 2018

Marta Smolińska

PATCHWORK: granice empatyczności sztuki i zmagania z gośćInnością

Wciąż mamy problem z gośćInnością. Jak sugerował Jacques Derrida: „Skoro przyjmuję kogoś, aby zachowywać się jak gospodarz godny tego miana, nie wydaję rozkazów, pozwalam mu wejść, unikam wszelkiego nacisku, wszelkiego nakazu"[1]. GośćInność, w rozumieniu tego filozofa, zakłada zatem wyrzeczenie się bycia u siebie oraz oddanie się do dyspozycji Innego. To szalenie trudne. O ileż łatwiej nam – wygodnie, z własnej kanapy – śledzić telewizyjne doniesienia o kolejnych łodziach pełnych uchodźców, którzy płyną ku Europie zwabieni nadzieją lepszego losu. Fotografowani z daleka, stłoczeni ciało w ciało, wyglądają niczym kolorowe patchworki, w ramach których jakże trudno wyodrębnić jednostkę i wyobrazić sobie jej niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju los. W „Piosence o Bośni" dobitnie zwrócił na to uwagę Josif Brodski:

„W chwili, gdy strzepujesz pyłek,
jesz posiłek, sadzasz tyłek
na kanapie, łykasz wino –
ludzie giną."

[1] Jacques Derrida, Gościnność nieskończona, w: „Przegląd Filozoficzno-Literacki" nr 3 (9), 2004, s. 259.

Marta Smolińska

PATCHWORK: the limits of empathy in art and the struggle with hospitality[1]

We still have some troubles with hospitality. As Jacques Derrida suggested, as we take someone in, in order to behave like a true host, we do not command them, but rather let them enter, we avoid any forms of pressure, any orders.[2] Hospitality, as understood by the philosopher, means renouncing being at one's own place and making oneself at the Other's disposal, which is extremely hard. It is so much easier for us to remain comfortably seated in our sofas and follow the TV reports of the boats full of refugees travelling to Europe with the hope for a better fate. Photographed from afar and crowded, they look like colourful patchworks, in which it is difficult to differentiate between individuals and imagine their one-of-a-kind stories. In "Bosna Tune", Josif Brodski blatantly observed that:

"As you pour yourself a scotch,
crush a roach, or check your watch,
as your hand adjusts your tie,
people die."

[1] In Polish, the word translates to "gościnność", which, as the author points with the use of capitalization in the original Polish text, can be read as comprised of two other words, literally: "guest" and "otherness" (translator's note).

[2] Jacques Derrida, Infinite Hospitality (Gościnność nieskończona), in: "Przegląd Filozoficzno-Literacki" No. 3 (9), 2004, p. 259.

Sztuka ma swoją (nie)oczywistą rolę w zapraszaniu nas do refleksji nad tymi aktualnymi i ważnymi kwestiami. Może apelować do naszego poczucia gośćInności, nie stając się przy tym publicystyką. Obrazy i obiekty Sonii Rammer, prezentowane w ramach indywidualnej wystawy artystki w dolnej sali Galerii Wozownia w Toruniu, zostały zainspirowane przez fotografie ukazujące stłoczonych uchodźców, wyglądających z daleka niczym kolorowa plama przypominająca patchwork. Patchwork z mocnymi akcentami barwy pomarańczowej – tej przypisanej kamizelkom ratunkowym. Pojawienie się przybyszów buduje patch-workowe, niejednorodne społeczeństwo, które – jak zdaje się wizualnie w swoich pracach sugerować Rammer – może być zharmonizowane, a nawet piękne niczym rajski ptak. Na wielko-formatowych płótnach powstają wieloznaczne patchworkowe formy, które nie tylko odwołują się do linii brzegowych wysp, gdzie docierają uchodźcy, lecz również mogą kojarzyć się z mapami meteorologicznymi i przypominać – mniej lub bardziej burzliwe – prognozy na przyszłość.

Art plays a (non)obvious part in inspiring us to reflect upon these current and crucial affairs. It can appeal to our sense of hospitality without becoming journalistic. Sonia Rammer's paintings and objects, displayed on an individual exhibition in the lower hall of the Wozownia Gallery in Toruń, were inspired by photographs of crowded refugees, from the distance looking like colourful patchworks of spots, with orange as a strong accent, distinctive of the life vests. The arrival of these newcomers creates a patchy society which, as Rammer seems to suggest in her works by visual means, can be harmonious, or even beautiful, as a heavenly bird. Her large-format canvases show ambiguous, patchwork forms that not only refer to the shorelines of the isles that the refugees reach, but also are reminiscent of meteorological maps that forecast a more or less stormy future.

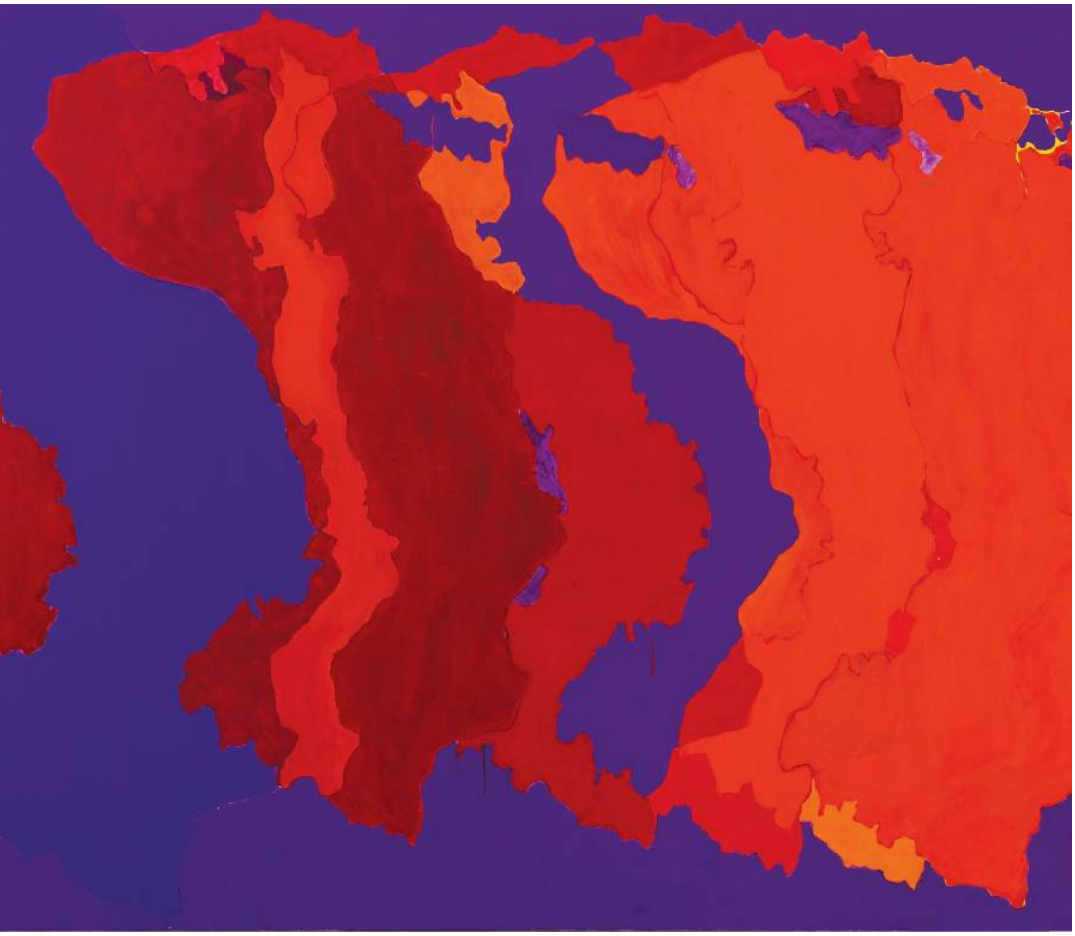

Patchwork (Chios), 190x230 cm, olej na płótnie, 2017

Patchwork (Kos), 190x300 cm, olej na płótnie, 2017

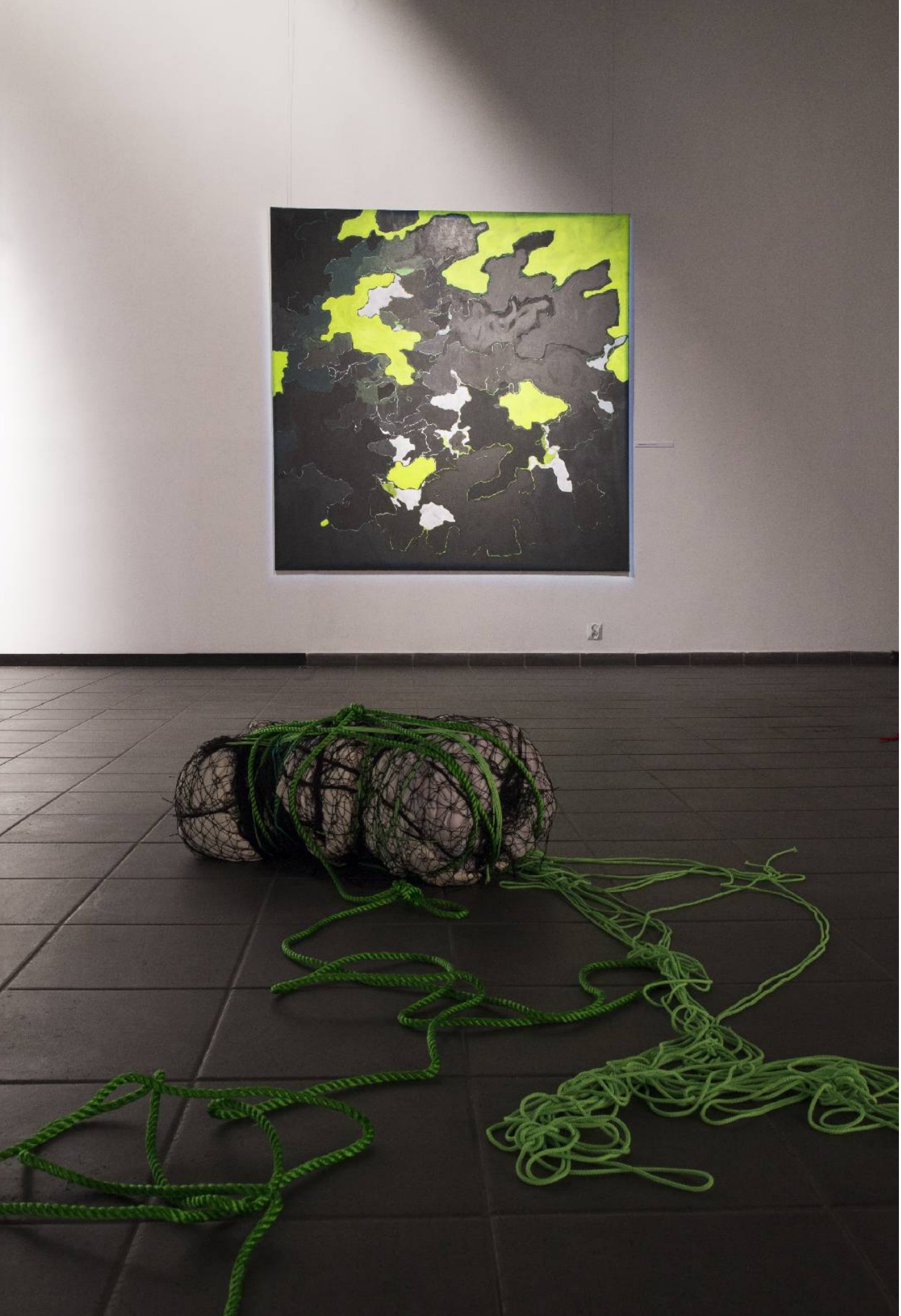

Rammer nie udaje zaangażowania, a raczej uzmysławia nam swoją sztuką rodzaj chłodnego, zrutynizowanego dystansu, z jakim przez soczewkę mass mediów patrzymy na zmagania uchodźców. Czytamy o tym, w jaki sposób toną w morskich otmętach, jak są prześladowani i wykorzystywani przez mafie na całym świecie, jak wreszcie zostają kumulowani w obozach, z których grozi im deportacja. Bez mrugnięcia powieką przyjmujemy statystyki, dotyczące ich śmierci. Do tego poruszające doniesienia o gwałconych młodych kobietach i handlu ludzkim towarem. Szkło monitora telewizyjnego lub ekranu komputera, na którym czytamy wiadomości, czy szelest gazety oddalają nas na bezpieczną odległość od realnego wymiaru tych tragedii.

W swoich płótnach Rammer pokazuje nam, że mapy wysp obiecanych, ku którym pełni nadziei kierują się uciekinierzy, wyglądają niczym wieloelementowe patchworki: piękne i nieledwie abstrakcyjne jak marzenia o nowym, lepszym życiu poza strefami prześladowań i przemocy. Obrazy wciągają i uwodzą naszą percepcję czysto malarską urodą, kwestionując pojęcie sztuki zaangażowanej czy utopijną wiarę w sprawczość sztuki. Nicholas Bourriaud celnie zauważa: „Daremne jest występowanie z pozycji 'bezpośrednio' krytycznych wobec społeczeństwa, jeśli dokonuje się to na podstawie iluzji występowania w imieniu grup marginalizowanych; dziś jest to już niemożliwe, czytaj: regresywne."[2] Rammer nie udaje zatem, że występuje w imieniu grupy marginalizowanych i nie wikła się w iluzję, lecz raczej w swojej sztuce kładzie akcent na sposób postrzegania sytuacji uchodźców i tym silniej uzmysławia nam Derridiańską niemożliwą, aporetyczną GośćInność. Stawia nam pytania, które – chociaż na chwilę – nakłuwają balon naszego codziennego komfortu i europejskiego luksusu, w jakim żyjemy.

[2] Nicholas Bourriaud, Estetyka relacyjna, tłum. Łukasz Białkowski, Kraków 2012, s. 61.

Rammer does not pretend to be engaged; rather, through her art, she makes us acknowledge a sort of a cold, rutted distance with which we observe the refugees' struggle through the lens of mass media. We read about them drowning in the sea, being victimized and used by mafia all over the world, and, eventually, being herded in camps from which they are threatened to be deported. Without blinking an eye, we learn about the statistics of their deaths, or about the horrid reports of rapes on young women or human trafficking. The screen of a TV or a computer that we read news on, or the rustle of a newspaper keep us at a safe distance from the actual dimension of these tragedies.

In her works, Rammer shows us that the maps of the promised isles where the refugees head look like multi-part patchworks: beautiful and all but abstract, like dreams about a new, better life beyond persecutions and violence. The paintings draw us in and delude our perception with their purely pictorial quality, challenging the concept of engaged art or the utopian belief in its power. As Nicolas Bourriaud rightly observes: "... any stance that is 'directly' critical of society is futile, if based on the illusion of a marginality that is nowadays impossible, not to say regressive."[3] Rammer does not pretend, then, that she speaks on behalf of a marginalized group and she does not get herself involved in the illusion; rather, in her art, she accentuates the ways of perceiving the refugees' situation. By that, she makes us aware of Derrida's impossible, aporetic hospitality to an even greater extent. She asks us questions that – even if it is for a brief moment – puncture the balloon of our common-day comfort and European luxury in which we thrive.

[3] Nicolas Bourriaud, Relational Aesthetics, Les Presses du réel 2012, p. 31.

Uzmysławia nam, że *de facto* wszyscy jesteśmy jedynie widzami, którzy patrzą na spektakl rozgrywający się na medialnej scenie. Uchodźcy stają się przy tym często elementem politycznych i ideologicznych rozgrywek, a ich człowieczeństwo znika gdzieś w oddali niczym łodzie pełne ludzi na wzburzonych falach. Jak podkreśla Artur Żmijewski w kontekście swojego przewrotnie empatycznego filmu „Spojrzenie", poświęconego uchodźcom, w państwowych mediach słuchamy „dyskursu tak miłego uchu części Polaków: uchodźcy roznoszą wirusy i bakterie, są brudni, przynoszą ze sobą zamieszki i wojnę. No i ta ich liczba, której nasz kontynent nie pomieści. Dlatego nowym nakazem moralnym polityka i zwykłego chrześcijanina, nową cnotą jest nimi gardzić i trzymać na dystans. Niech toną w morzu."[3] Rammer z kolei bez skrupułów rozrywa kamizelki ratunkowe i zamienia je w plastyczny materiał, z którego tworzy obrazy-obiekty. Instrumentalnie traktuje te atrybuty uchodźców I manipuluje nimi w polu sztuki w analogiczny sposób, w jaki media manipulują informacjami i prasową fotografią. To konwencja, uruchamiająca jedynie teatralny wymiar gościnności, która odbywa się w enklawie galerii – przestrzeni usytuowanej poza rzeczywistym życiem.

Pisząc tekst do katalogu takiej wystawy, również odczuwam swego rodzaju nieadekwatność mojej sytuacji: nie angażuję się bezpośrednio jako wolontariuszka w pomoc uchodźcom, lecz – jak miażdżąca większość – patrzę na nich z perspektywy medialnych doniesień. Czuję dyskomfort, ale nie sądzę, by sztuka Rammer mogła cokolwiek zmienić. Byłoby gigantycznym sukcesem, gdyby choć jedna osoba spośród tych, którzy obejrzą „Patchwork" zaczęła pomagać uchodźcom, przyjęła ich do siebie lub wpłaciła pieniądze na konto organizacji niosących wsparcie.

[3] Zobacz: Wywiad Emilii Dłużewskiej z Arturem Żmijewskim, online: http://wyborcza.pl/7,112588,22107134,uchodzcy-niech-tona-w-morzu-obywatelowi-ktory-chce-pomoc.html (dostęp: 26.11.2017).

She makes us aware that, *de facto*, we are all merely spectators who watch whatever happens on the stage set by the media. What is more, the refugees often become an object of political and ideological games, and their humanity fades away, as the boats full of people do on the restless sea. As Artur Żmijewski stresses with respect to his perversely empathic film "Glimpse" ("Spojrzenie"), concerning the issue of refugees, in the state media we listen to "a discourse so nice for the ears of some Poles: the refugees spread viruses and bacteria, they are filthy, they bring riots and war. And they come in numbers that our continent cannot withstand. Thus, the new moral imperative of any politician and any Christian, their new virtue is to despise the refugees and keep them at bay. Or better, let them drown in the sea."[4] Rammer, in turn, unscrupulously tears the life jackets apart and turns them into an arts material, of which she builds her paintings-objects. She treats the attributes of the refugees in an instrumental way and manipulates them in art analogously to how the media manipulate information and press photos. This is a convention that triggers the theatrical aspect of hospitality, set within the gallery – the space that is outside the real life.

Writing a text for the exhibition's catalogue, I find myself in a somewhat inadequate position: I am not a volunteer helping the refugees, but – just as the vast majority of us – I merely observe them from the perspective of the media reports. I feel discomfort, but I do not believe that Rammer's art can change anything. It would be an enormous success if at least one person out of those who would see "Patchwork" started helping the refugees, hosted them in his/her house, or donated money to an adequate organization.

[4] See: an interview with Artur Żmijewski by Emilia Dłużewska, trans. mine; online in Polish: http://wyborcza.pl/7,112588,22107134,uchodzcy-niech-tona-w-morzu-obywatelowi-ktory-chce-pomoc.html (DOA: 26.11.2017).

Patchwork (Symi), 190x190 cm, olej na płótnie, 2017

Patchwork, 33x38 cm, 2017
kamizelka ratunkowa na blejtramie

Patchwork, 25x30 cm, 2017
olej na płótnie, element kamizelki ratunkowej

Nawet tzw. sztuka zaangażowana czy sztuka z założenia mająca wzbudzać empatię to artystyczne konwencje, których umowność trudno przekroczyć ku działaniu w realnej rzeczywistości. Wyspy na obrazach Rammer także są relatywnie daleko od nas – zarówno w odniesieniu do geograficznego oddalenia, jak i do sytuacji odbiorcy w galerii wobec ich namalowanych wizerunków. „Patchwork" pokazuje zatem również jak łatwo – i samej artystce, i odbiorcom – poruszać się w ramach konwencji. Rammer jest artystką więc maluje obrazy na aktualne tematy, by zasiać niepokój i dyskomfort w naszej wygodnej i konformistycznej egzystencji. Inspiruje się jednak przede wszystkim formalną i plastyczną grą kolorów na prasowych fotografiach oraz kapryśnymi liniami brzegowymi wysp, meandrującymi na mapach, by przetłumaczyć te wizualnie atrakcyjne kompozycje na poszczególne obrazy, a z samego użytego w ich tytule słowa „patchwork" uczynić wieloznaczną metaforę. Pyta o to, co kryje się za formalną grą barw i pozornie niewinną kartografią. Napina materię kamizelek ratunkowych na blejtramy, tworząc ponętne wizualnie monochromy. Zakłada przy tym, że nic więcej sztuką nie da się zrobić. Założenie kamizelki na siebie byłoby tylko przebraniem, a nie wejściem w skórę Innego.

Even the so called engaged art, or the art that is assumed to evoke empathy are artistic conventions that are hard to overcome in order to bring about any actions in the reality. The isles depicted by Rammer are also relatively far away from us – both with respect to the geographical distance and to the situation of the gallery visitor who is faced with their painted images. "Patchwork" shows us, then, also how easy it is – for the artist herself as well as her audience – to move within the frames of a convention. Rammer is an artist, so she paints current themes in order to spread some anxiety and discomfort in our comfortable, conformist existence. However, she is inspired mostly by the formal and visual play of colours in the press photos and the fickle shorelines of the isles, meandering on maps, so as to translate these visually captivating compositions onto particular paintings, while using their title, "patchwork", to create an ambiguous metaphor. She asks what is hidden behind the play of colours and the seemingly innocent cartography. She stretches the material of the life jackets onto frames, creating visually pleasing monochromes. At the same time, she assumes that there is nothing more to be done by means of art. Putting a life jacket on would be only a disguise, and not stepping into the Other's shoes.

Patchwork, 30x40 cm, 2017, olej na płótnie, elementy z kamizelki ratunkowej

Większość z nas już prawie zapomniała, iż kolorowe kształty na łodziach to żywi ludzie – z emocjami i indywidualną historią. Potencjalny z nimi kontakt wprawiłby nas w zakłopotanie. Stanęlibyśmy – mówiąc po Levinasowsku – nagle twarzą w twarz bez ochronnego filtra mediów. Musielibyśmy zatem – znowu chociaż tylko na moment – wyrzec się bycia u siebie i oddać się do dyspozycji Innego.

Most of us have almost forgotten that the colourful shapes on the boats are humans, with their emotions and individual histories. Any potential contact with them would confuse us. We would – to use Levinas's words – stand face to face with them without the filter of the media. Thus, we would have to – again, at least for a while – renounce being at one's own place and make ourselves at the Other's disposal.

Patchwork,46x65 cm, 2017, kamizelka ratunkowa na blejtramie

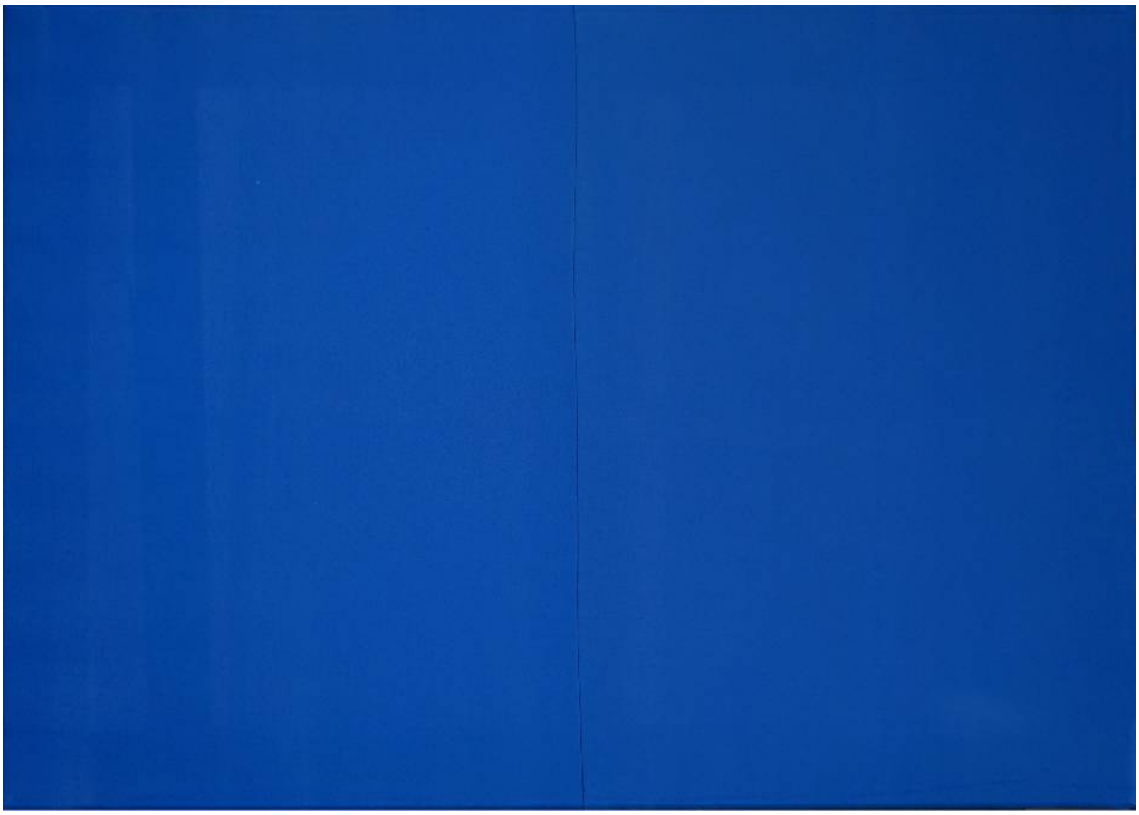

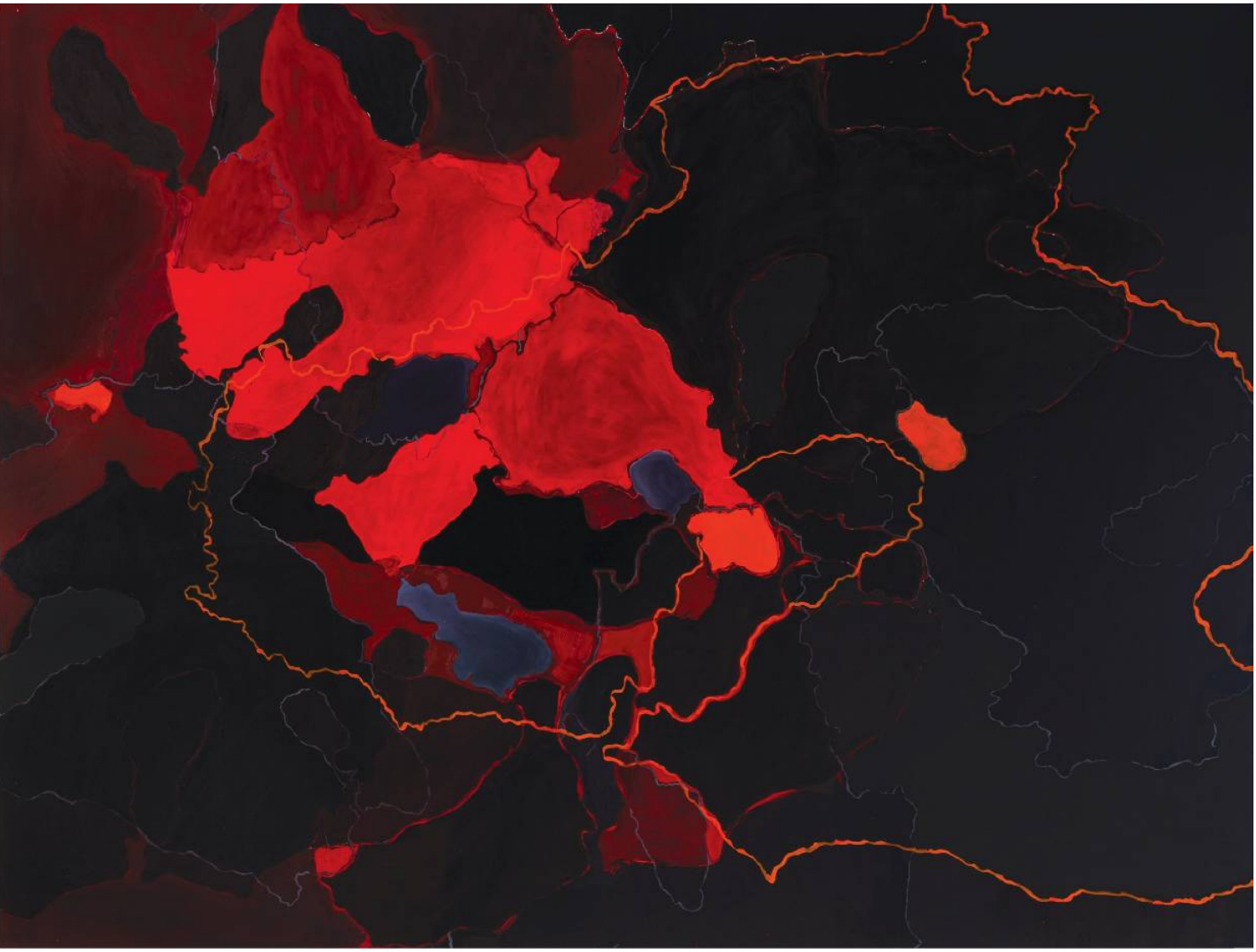

Patchwork (Lesbos),190x250 cm, olej na płótnie, 2017

Patchwork (Agathonisi), 190x250 cm, olej na płótnie, 2017

Gdy po raz pierwszy czytałam książkę Andrzeja Turowskiego „Manifest. Sztuka, która wznieca niepokój”[4], w szczególny sposób w pamięć zapadły mi zdania, w których autor definiuje rolę sztuki jako czynne uczestnictwo w niepewności. Zadaniem awangardy staje się natomiast już nie dążenie do oryginalności, lecz krytyczne uczestnictwo i kreowanie sztuki nieposłusznej. W podsumowaniu tekstu Turowski dodaje natomiast, że sztuka powinna działać tak, by oczywistość zmieniać w wątpliwość. Może ona wytrącać z „dogmatycznej drzemki” oraz realizować demokratyczną wolność w ramach sokratejskiej postawy „żywota prywatnego”. W trakcie lektury wyjątkowo bliskie było mi również stwierdzenie, że etyka nie jest powściągana żadną moralnością. Te postulaty z jednej strony dobrze przystają do sztuki Rammer, z drugiej zaś strony jednak również bardzo silnie demonstrują swoją konwencjonalność.

[4] Andrzej Turowski, Manifest. Sztuka, która wznieca niepokój. Manifest artystyczno-polityczny sztuki szczególnej, Warszawa 2012.

When I first read Andrzej Turowski's book, "Manifesto. Art that Sparks Unrest"[5], what stuck in my memory was the way in which the author defines the role of art as an active participation in insecurity. The role of the avant-garde is not, then, to pursue originality, but critical engagement and creation of disobedient art. In the conclusion, Turowski adds, in turn, that art should operate so as to change the obvious into the doubtful. It can be a wake from a "dogmatic slumber" as well as a realization of democratic freedom in accordance with Socrates's "private life" approach. While reading the book, I also found it especially appealing that the author stated that ethics is not restricted by any morality. On the one hand, these premises do fit Rammer's art quite well; on the other, they also do demonstrate their own conventionality.

[5] Andrzej Turowski, Manifesto. Art that Sparks Unrest. The Artistic-Political Manifesto of Particular Art (Manifest. Sztuka, która wznieca niepokój. Manifest artystyczno-polityczny sztuki szczególnej), Warszawa 2012.

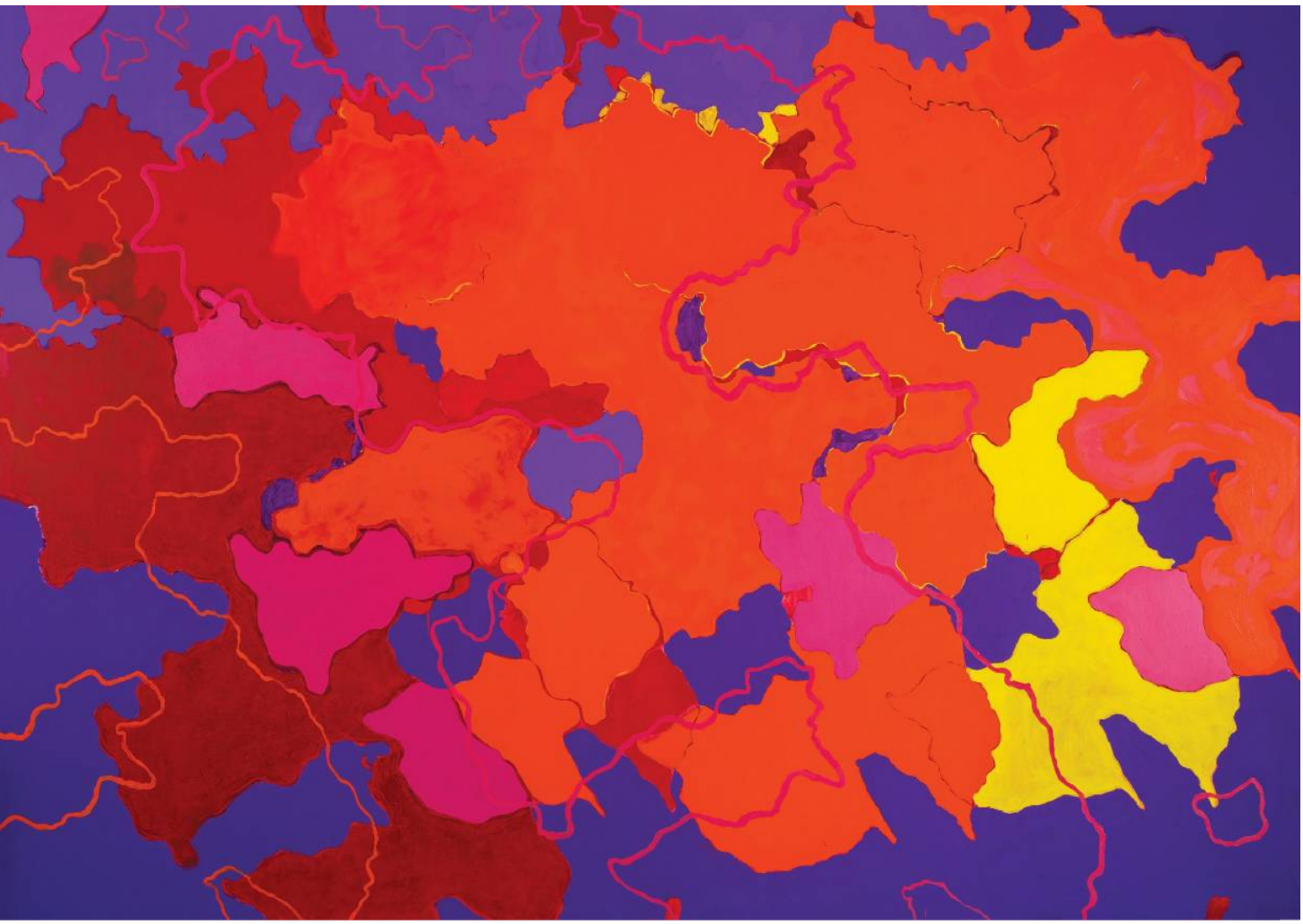

Patchwork (Leros),190x270 cm, olej na płótnie, 2017

Artystka tworzy dobre malarstwo sztalugowe na płótnie, które ma nas wytrącić z dogmatycznej drzemki, lecz jednocześnie – już w uświadomionym punkcie wyjścia – nosi w sobie aspekt porażki. Nie porażki artystycznej – bynajmniej; lecz porażki w sferze tak pożądanej sprawczości. Sztuka jest dezawuowana jako w dużej mierze bezsilna, a mimo to nadal uprawiana. Cóż może bowiem robić artystka, jeśli nie sztukę właśnie? – zdaje się przewrotnie pytać Rammer.

The artist is a creator of top-quality easel painting that is aimed at waking us up from a dogmatic slumber, but, at the same time, has an aspect of failure as its deliberate starting point. It is not an artistic failure, of course; it is a failed power, which is so much desired. Art is disavowed as powerless, but, still, it is pursued. What can an artist make if not art? – is what Rammer seems to perversely ask.

Natalia Szostak w recenzji grupowej wystawy „Insecurities: Tracing Displacement and Shelter" („Niepewność. Śladami wysiedleń i schronień"), która w 2016 roku odbyła się w MoMA w Nowym Jorku, podkreśla w tytule za artystami, że to nie jest jedynie gra.[5] Rammer także nie gra empatii – tę z pewnością głęboko odczuwa oraz daje jej wyraz w swoich obrazach, obiektach i performance. Nie gra też wiary w sprawczość sztuki. Czyni malarstwo medium empatycznym i wzniecającym niepokój. Nie nawołuje jednak bezpośrednio do społecznego aktywizmu czy zaangażowania. Zostawia nam wybór, otwierając możliwość czynnego uczestnictwa w niepewności. W efekcie obejrzenia tej wystawy patchworkowe stają się również nasze refleksje, rozpięte pomiędzy urodą sztuki samej a jej potencjałem do (nie)wpływania na rzeczywistość, ograniczanym przez konwencje obrazowania i wystawiania oraz sposoby recepcji.

[5] Natalia Szostak, Sztuka dla uchodźców w MoMA. Artyści mówią: to nie jest gra, to nie są tylko zdjęcia. Online: http://wyborcza.pl/7,112588,20968203,sztuka-dla-uchodzcow-artysci-mowia-to-nie-jest-gra-to-nie.html (dostęp: 26.11.2017).

Natalia Szostak in her review of a group exhibition entitled "Insecurities: Tracing Displacement and Shelter" ("Niepewność. Śladami wysiedleń i schronień"), which took place in 2016 in MoMA in New York, stressed, after the artists, in her title that this was not a fake.[6] Rammer also does not fake empathy – she undoubtedly experiences it on a deep level and expresses it in her paintings, objects, and performances. She also does not fake a belief in art's power. She makes painting an empathic and also anxiety-provoking medium. She does not, however, directly encourage social activism or engagement. She gives us choice, creating an opportunity for us to actively participate in insecurity. After viewing the exhibition, our thoughts become patchwork-like themselves: they are spread between the beauty of art itself and its potential (not) to influence the reality, restrained by the painting and exhibiting conventions and the means of their reception.

[6] Natalia Szostak, Art for Refugees in MoMA. The Artists Say: This Is Not a Fake, These Are Not Just Pictures (Sztuka dla uchodźców w MoMA. Artyści mówią: to nie jest gra, to nie są tylko zdjęcia). Online: http://wyborcza.pl/7,112588,20968203,sztuka-dla-uchodzcow-artysci-mowia-to-nie-jest-gra-to-nie.html (DOA: 26.11.2017).

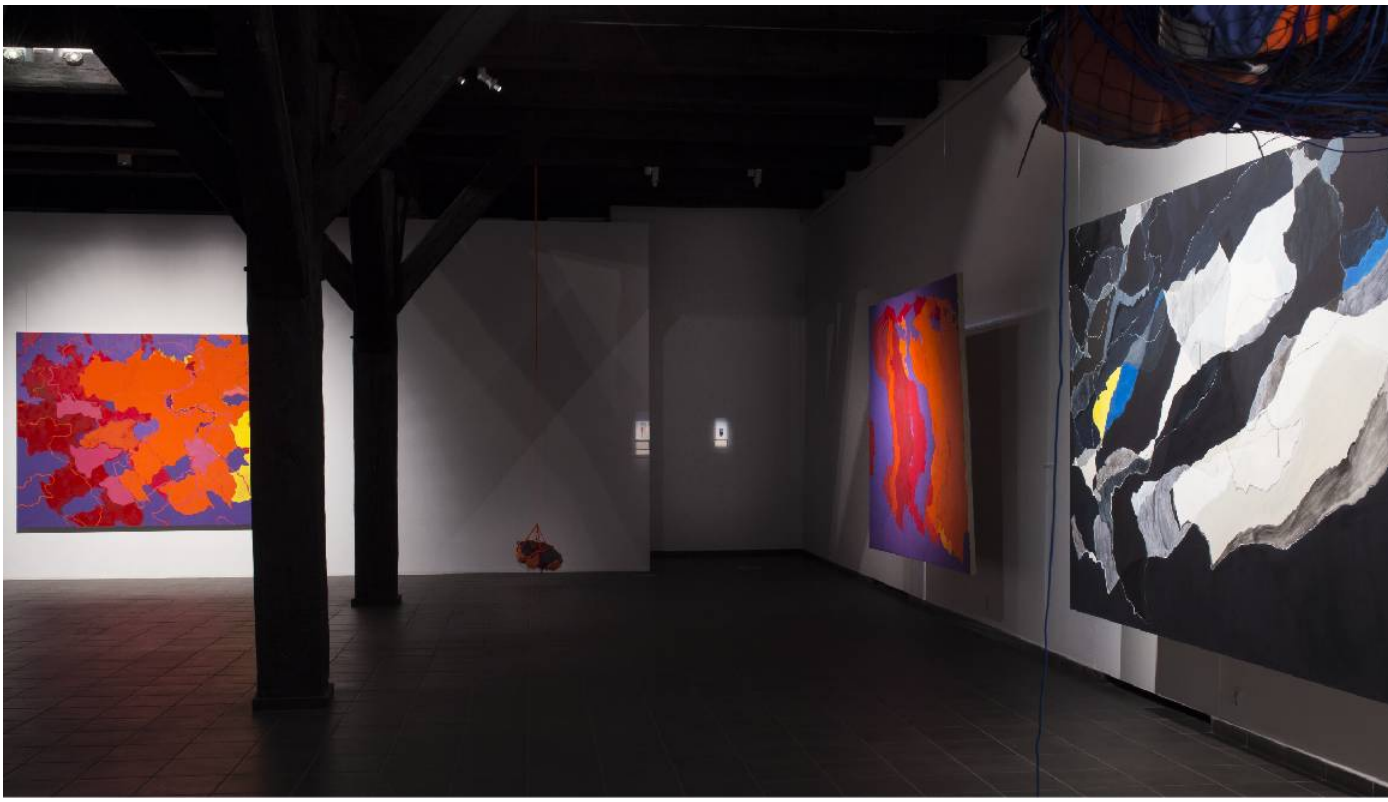

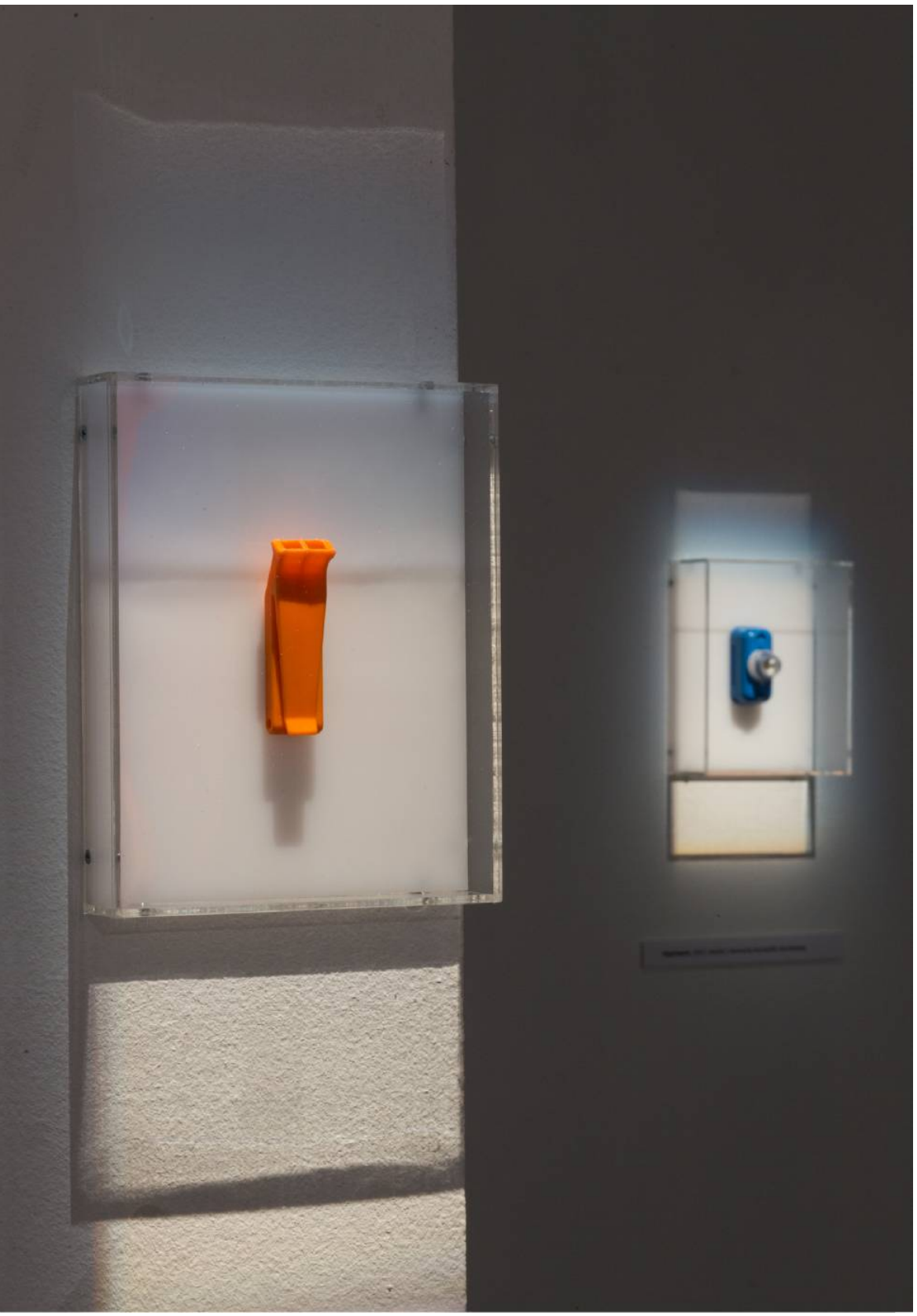

Patchwork, obiekty, 2017

Powiem więc tym, dla których jest to kolejna wystawa o uchodźcach i kolejna próba wpisania się w koniunkturalny temat, że w wypadku „Patchworku" bronią się przede wszystkim same obrazy. „Podskórnie" dotykają one bowiem kwestii gościnności i uświadamiają nam, że wyspy, na które chętnie udalibyśmy się jako turyści z opcją *all inclusive*, dla innych są pierwszym lądem, gdzie mogą znaleźć schronienie. Poza tym przemawia za nimi kolorystyka, kompozycja, format i gra z przestrzenią dolnej sali Galerii Sztuki Wozownia. Od nas zależy, czy w trakcie odbioru tej wystawy będziemy chcieli wykroczyć poza konwencję sztuki czy bezpiecznie pozostać w jej ramach.

What I would like to tell all those for whom it is simply another exhibition about the refugees and another attempt to exhaust a demanded topic is that in the case of "Patchwork", the paintings speak for themselves. On a subconscious level, they touch on the issue of hospitality and make us aware that the isles which we would willingly visit on an all-inclusive tourist trip for others are the first place where they can find shelter. The exhibition is also a display of excellent colouring, compositions, formats, and a play with the space of the lower hall of the Wozownia Art Gallery. It is up to us whether while viewing the exhibition we want to step beyond the art convention or to stay safe within its frames.

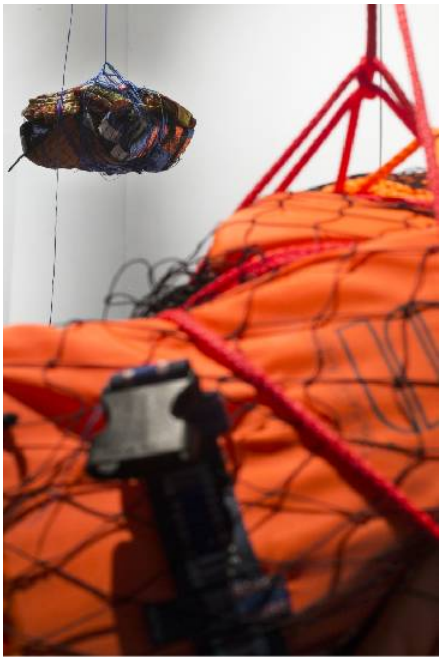

Patchwork, kamizelki, fotografia, 2017

Sonia Rammer
PATCHWORK

okładka: **Patchwork**,
kamizelka, fotografia, 2017

Galeria Sztuki Wozownia / Wozownia Art Gallery
ul. Rabiańska 20
87-100 Toruń
tel. 56 622 63 39
dyrekcja@wozownia.pl
www.wozownia.pl

DYREKTORKA / DIRECTOR
Anna Jackowska

ZDJĘCIA / PHOTOS
Sławomir Obst, Ewa Bielańczyk-Obst, Kazimierz F. Napiórkowski

TŁUMACZENIA / ENGLISH TRANSLATION
Marta Sibierska

PROJEKT / GRAPHIC DESIGN
Kazimierz F. Napiórkowski

DRUK / PRINT
ARTiS poligrafia s.c., ul. Granitowa 7/9 , 87-100 Toruń

ISBN **978-83-63211-76-9**

KUJAWY POMORZE
Województwo Kujawsko-Pomorskie
Instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

artinfo.pl

Sonia Rammer – artystka, psycholożka, podróżniczka, zawodowo związana z Uniwersytetem Artystycznym w Poznaniu (Wydział Edukacji Artystycznej). Zajmuje się sztuką oraz teorią ze szczególnym uwzględnieniem psychologicznych aspektów twórczości. Brała udział w wystawach zbiorowych, (m.in. Arsenał Poznań, BWA Bielsko-Biała, Wozownia Toruń, BWA Wrocław, Artists House Jerozolima, Izrael; Studio 18 Gallery Nowy Jork, USA), indywidualnych (np. BWA Gorzów Wielkopolski, Wieża Ciśnień Konin, BWA Arsenał Poznań, MBWA Leszno, ART Station Stary Browar Poznań, Galeria Student Ostrawa, Czechy; Baer Art Center, Hofsos, Islandia) oraz konferencjach. Autorka i współautorka tekstów traktujących o fenomenie twórczości z perspektywy psychoanalitycznej.
W centrum zainteresowania artystki znajduje się człowiek, jego egzystencja, emocje, kruchość, pamięć. Interesuje ją ambiwalentna rola jaką pełni jednostka w świecie, będąc jednocześnie częścią natury jak i elementem wchodzącym z naturą w nieustający konflikt.

Sonia Rammer – artist, psychologist, traveler, professionally connected with the University of the Arts in Poznań (Faculty of Artistic Education). She is active as an artist and art theoretician, with special emphasis on the psychological aspects of artistic creation. She has taken part in collective shows (e.g. in Arsenał Poznań, BWA Bielsko Biała, Wozownia Toruń, BWA Wrocław, Artists House Jerusalem, Israel; Studio 18 Gallery New York, USA), solo exhibitions (e.g. in BWA Gorzów Wielkopolski, Wieża Ciśnień Konin, BWA Arsenał Poznań, MBWA Leszno, ART Station Stary Browar Poznań, Galeria Student Ostrava, Czech Republic; Baer Art Center, Hofsos, Iceland) and conferences. Author and co-author of texts about the phenomenon of artistic creation from the psychoanalytical perspective.
The artist focuses on the human person, his or her existence, emotions, fragility, and memory. She is interested in the ambivalent role played in the world by the individual, who is both part of nature and an element in constant conflict with nature.

WOZOWNIA